

Legia Cudzoziemska, super żołnierze

W szeregach tych oddziałów nie ma miejsca na sentymenty. Nie liczy się kolor skóry, wyznanie, zawód – żołnierzy łączy tylko piasek pustyni, tropikalne dżungle, gdzie Legia Cudzoziemska prowadzi działania bojowe. Ta osławiona formacja wojskowa w następnym roku będzie obchodzić 180 – letnią rocznicę powstania.

POCZĄTKI

Pierwszy raz nazwa Legia Cudzoziemska pojawiła się w 1792 r. Napoleon Bonaparte wziął wówczas na żołd Szwajcarów, a tuż po nich Polaków. Jednym z pierwszych, który pośpieszył z pomocą Napoleonowi, był nasz bohater narodowy książę Józef Poniatowski. I choć w 1812 r. pod sztandarami Wielkiej Armii służyli żołnierze prawie wszystkich krajów Europy, to jednak po klęsce Napoleona pozostali mu wierni jedyni Szwajcarzy, Polacy i Włosi. Przeszli z nim cały szlak bojowy: od Austerlitz po Waterloo.

Z tego okresu pochodzi słynne powiedzenie Napoleona, do dzisiaj znane we Francji: „pijany jak Polak”. Pierwotnie nie miało ono pejoratywnego charakteru. Napoleon powiedział dokładnie: „Pijcie jak Polacy, ale i bijcie się jak oni”.

Oficjalna historia Legii rozpoczęła się 9 marca 1831 r., kiedy na mocy dekretu króla Ludwika Filipa utworzono oddziały mające walczyć poza terytorium Francji. Już pod koniec 1831 r. pięć pierwszych batalionów wyruszyło w podróż do Północnej Afryki, do Algieru, Oranu i Bone. Dowodził nimi Szwajcar Stoffel, pierwszy pułkownik Legii Cudzoziemskiej, były oficer Cesarstwa. Po niespełna roku w skład Legii wchodziło już 7 batalionów: weterani Hohenloe, szwajcarski, niemiecki, szwedzki, belgijski i francuski. Siódmym był batalion złożony z samych Polaków. To były jednak jedne z ostatnich batalionów narodowych. Ich organizacja zupełnie się nie sprawdziła. Zbyt wiele było napięć, wręcz nienawiści między nimi. Często w batalionach tych służyli żołnierze, którzy wcześniej walczyli przeciw sobie na różnych frontach.

CELE

Legia Cudzoziemska miała zapewnić Francji utrzymanie koloni. Areną jej działań była więc głównie Afryka i Azja. Ponad pół wieku doświadczeń w warunkach pustynnych Sahary, w lasach Dahomeju, Sudanu i Senegal, na bezdrożach Maroka i w bagnach Madagaskaru, miały z pewnością wpływ na doświadczenie żołnierzy. Jednak nawet tak doskonale wyszkolona armia doznawała ogromnych strat, gdy przyszło jej stawić czoło wrogowi w całkowicie odmiennych warunkach walk – w dżunglach Indonezji. Z prawie 18

tysięcy legionistów, którzy brali udział w azjatyckich operacjach, zginęło ponad 3 tysiące. Generał de Negrier w 1884 r. mówił do swoich żołnierzy: „Wy, legioniści, jesteście żołnierzami śmierci i ja was posyłam tam, gdzie ona was znajdzie”. Popłynęli z Oranu do Sajgonu i Hanoi, gdzie pozostali przez 70 lat.

Udział legionistów w II wojnie światowej w Europie rozpoczął się niezbyt fortunnie. Haniebne zawieszenie broni, podpisane przez marszałka Petaina, zablokowało afrykańskie pułki Legii w macierzystych garnizonach. Nie dotyczyło to 13 Pół- Brygady (DBLE), która od czerwca 1940 do 1942 zaznaczyła obecność Legii w walkach w Afryce Północnej i Norwegii. Ważny był jej udział w bitwie pod Tobrukiem, gdzie ramię w ramię legioniści walczyli obok „Podhalańczyków” gen. Szyszko-Bogusza. Połowa 13 DBLE wraz z płk. Koenigiem pozostała w Anglii, zachęcona przez generała de Gaulle’a do walki u boku Anglików, reszta wróciła do Maroka. Powojenna Legia musiała stoczyć walkę także o własne przetrwanie. Doprowadziła do tego wojna w Algierii, nazwana „operacją zaprowadzenia spokoju w Afryce Północnej”. Operacja, która rozpoczęła się 1 listopada 1954 r. od zabójstwa dwóch Francuzów pod Tighanimine, a zakończyła się zaprzestaniem ognia 19 marca 1962 r. i koniecznością opuszczenia Sidi-Bel-Abbes, najważniejszego garnizonu Legii, kosztowała życie prawie 2 tysiące legionistów.

TERAŻNIEJSZOŚĆ

Dzisiaj w szeregach Legii Cudzoziemskiej służy około 140 narodowości, a więc dużo więcej niż w pierwszych dekadach istnienia. Jest to oczywiście związane z rozpadem systemu kolonialnego, który nastąpił w XX w. Kadra dowódcza to w 90 % obywatele francuscy, głównie absolwenci Szkoły Oficerskiej. Natomiast w skład oddziałów wchodzi w zasadzie tylko cudzoziemcy. Jeszcze do połowy lat 80. XX w. większość składu stanowili Belgowie, Brytyjczycy, oraz obywatele państw Wspólnoty Francuskiej. W tej chwili coraz więcej rekrutów pochodzi z krajów Europy Środkowej, w tym z Polski oraz Ameryki Południowej. Legia nie ujawnia jednak pełnych danych statystycznych na ten temat.

Ochotnicy przychodzą w poszukiwaniu sławy, przygody, zapomnienia, pieniędzy. Rekrutacja do liczącej obecnie 7699 żołnierzy formacji odbywa się w biurach werbunkowych na terenie Francji i innych krajów europejskich (w tym w Polsce). Kandydaci na legionistów kierowani są do Aubagne (20 kilometrów od Marsylii), gdzie znajduje się główna siedziba sztabu. Docierają tam z całego świata, ale głównie z Europy. Każde powstanie w tej części kontynentu kończyło się nowymi zaciągami do Legii. Na przykład po zwycięstwie Rewolucji Październikowej w 1917 r., szeregi Legii zasilili wielu oficerów carskich.

Co roku bramy Aubagne przekracza kilka tysięcy ochotników. Kandydaci (w wieku od 17 do 40 lat) muszą przejść wiele testów, mających potwierdzić ich kwalifikacje. Pierwszym etapem jest kontrola lekarska, następnie każdego ochotnika czekają próby fizyczne i psychologiczne. W ten sposób sprawdza się wytrzymałość młodego człowieka, który musi być w przyszłości gotowy do walki zarówno w tropikalnym klimacie, jak i podczas polarnych mrozów. Istotną częścią egzaminu jest "spowiedź" przed oficerem Legii, który bada rzeczywiste intencje kandydata.

Do niedawna do Legii przyjmowano prawie każdego. Warunkiem był wiek poniżej 40 lat i walory fizyczne. Często więc do jej szeregów trafiali osobnicy będący w swoich krajach przestępcami. W tej chwili jednak każdy kandydat przechodzi weryfikację i tolerowane są drobne wykroczenia, natomiast ciężkie przestępstwa dyskwalifikują. Każdy angaż może zostać anulowany podczas sześciu pierwszych miesięcy. Ma do tego prawo sam legionista, jak i dowództwo. Przez pierwszy rok kandydat nie ma narodowości, nie wolno mu się żenić, kupować nieruchomości czy samochodu.

Rekruci przechodzą podstawowe szkolenie koszarowe i poligonowe w Castelnaudary, gdzie znajduje się siedziba 4 Regimentu. Kontynuując w tym czasie naukę francuskiego, zapoznają się z historią i tradycjami Legii. Najwięcej czasu poświęcają oczywiście na szkolenie. W zależności od przydziału ćwiczą strzelanie, walkę wręcz, zaprawę fizyczną, pływanie, survival, nurkowanie, wspinaczkę wysokogórską i jazdę na nartach, prowadzenie wszelkiego typu pojazdów i ich naprawę, szkolenie saperskie, naukę topografii, skakanie ze spadochronem w dzień i nocy – również do wody.

ŻYCIE LEGIONISTY

Dzień legionisty zaczyna się od pobudki o piątej. Najpierw jest śniadanie, później rozmaite zajęcia, które trwają do wieczora. W okresie wstępnego szkolenia szczególną wagę dowództwo przywiązuje do wyrobienia wytrzymałości żołnierzy. Rekruci muszą więc codziennie przebiec kilkanaście kilometrów w terenie pełnym naturalnych przeszkód, często z pełnym ekwipunkiem. Te ćwiczenia mają ich wzmocnić fizycznie, ale głównie oddziałują na psychikę. Żołnierze często są narażeni na sadystyczne kary, wymierzane przez podoficerów. Dopiero po przejściu trzymiesięcznego szkolenia mają prawo włożyć białe kepi, będące oznaką przynależności do Legii. Najpierw jednak trzeba zdać końcowy egzamin, składający się z prób rozłożonych na odcinku 120 kilometrów. Każdy rekrut ma na to 4-5 dni.

Głównym celem jest wykształcenie żołnierzy, którzy potrafią współpracować za wszystkimi pułkami Legii i francuską armią, a szczególnie z lotnictwem i marynarką.

Wystarczy 24 godziny, by cały pułk z wyposażeniem i sprzętem znalazł się w dowolnym punkcie świata. Ideałem jest, by w każdym oddziale znaleźli się legioniści mogący się wzajemnie uzupełniać. Muszą umieć pracować w zespole, być zdyscyplinowani i odpowiedzialni. Właściwie – muszą umieć wszystko. Sześciuset najlepszych, którzy wytrzymali te trzy piekielne miesiące, zostaje w Legii na pierwszy pięcioletni kontrakt. Później jest już łatwiej, a po piętnastu latach służby młodzi jeszcze ludzie mają prawo do emerytury wojskowej, francuskiego obywatelstwa i nowego nazwiska.

Legia Cudzoziemska z pewnością zasługuje na miano jednej z najbardziej elitarnych jednostek na świecie. Porównać z nią można amerykańskich Rangersów i Marines, angielskich komandosów SAS, niektóre jednostki rosyjskie i izraelskie, a także polski oddział szybkiego reagowania – Grom.